

Dr Ayo Adewuya , 2 Koryntian, Sesja 7, 2 Koryntian 6, Relacje chrześcijańskie

© 2024 Ayo Adewuya i Ted Hildebrandt

To jest dr Ayo Adewuya w swoim nauczaniu na temat 2 Koryntian. To jest sesja 7, 2 Koryntian 6, Relacje chrześcijańskie.

W poprzednim rozdziale widzimy, jak Paweł kontynuuje obronę swojej posługi jako apostoła, i skończyliśmy na tym, że nie tylko Paweł został powołany jako ambasador Chrystusa, ale my wszyscy jako wierzący jesteśmy powołani jako ambasadorzy, jako przedstawiciele Pana.

Tutaj chcemy zobaczyć w rozdziale 6, jak Paweł kontynuuje obronę swojej integralności jako apostoła. W rozdziale 6, wersety od 1 do 10, Paweł kontynuuje obronę swojej posługi z punktu widzenia swojego postępowania i doświadczeń jako ambasadora Chrystusa. Tak więc w rozdziale 6 zwraca się do opisu swojego życia jako apostoła i rozpoczyna stwierdzeniem przejściowym w wersety 1 i 2. Kiedy współpracujemy z nim, my wszyscy również nie przyjmujemy łaski Bożej na próżno, ponieważ mówi w czasie przyjemnym: wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia pomogłem ci.

Zobacz, teraz jest czas akceptowalny; zobacz, teraz jest dzień zbawienia. Jestem pewien, że większość z nas zna ten fragment, ponieważ zwykle, gdy idziemy na ewangelizację, chcemy, aby ludzie oddali swoje życie Chrystusowi i chcemy im wpoić pilność podjęcia tej decyzji. Więc mówimy im, że teraz jest czas akceptowalny; dzisiaj jest dzień zbawienia.

Tak dobre, jak to jest, i możemy to wykorzystać, ale w tym oryginalnym kontekście Paweł mówi o swoim apostołstwie i broni swojej integralności. Te wersety wprowadzają zupełnie nowy temat, podczas gdy w tym samym czasie tworzą praktyczny wniosek z jego prezentacji nowego porządku zbawienia i Chrystusa, który pokazał w rozdziale 5, wersety 17 do 21. Więc Paweł kontynuuje swoją obronę; nazywa siebie sługą Boga, skupiając się szczególnie na swoim powołaniu.

Postrzega on swój spacer jako integralną część misji Boga. Zaczyna się więc od słów: chodzimy razem z nim. Zaczyna się od imiesłowu przysłówkowego, chodząc razem, który stoi sam na sobie.

Szli razem, co jest właściwie niekwalifikowane. Jednak poprzednie wersety sprawiają, że jest bardzo prawdopodobne, że Paweł odnosi się do Boga jako do tego, z którym współpracuje w posłudze. Jako ambasador Chrystusa, Paweł i Bóg są współpracownikami, a to jest, w pewnym sensie, bardzo zachęcające.

Jesteśmy współpracownikami Boga. To zachęcające w tym sensie, że nie jesteśmy pozostawieni samym sobie, aby robić to, co robimy, a poza tym ważne jest, abyśmy wiedzieli, że Bóg jest tam. Tak więc Apostoł mówi, że idąc razem, idąc razem z Nim, namawiamy was również, abyście nie przyjmowali łaski Bożej na próżno.

Tak więc, jako ambasador Chrystusa, Paweł i Bóg są współpracownikami i pracownikami, i to jest ważne. Mam na myśli, że rozumiemy, że cała prawdziwa ludzka praca jest pracą Boga i po prostu mówi więcej niż to, że chodzimy razem z Bogiem. Tak więc podąża za Izajaszem rozdział 49, werset 8, aby złożyć swoje błaganie. Innymi słowy, w ten sam sposób, jak sługa w Izajaszu, Paweł wzywa Koryntian do pojednania z sobą jako dowodu ich zbawienia.

Jeśli nie wykorzystamy w praktyce szczegółów, duchowe korzyści, które otrzymaliśmy dzięki łasce Boga, nawet Bożej łasce, staną się bezużyteczne i puste. Dlatego nie możemy przyjąć łaski Boga na próżno. Apeluje do Koryntian, aby nie przyjmowali łaski Boga na próżno.

Widzicie, łaska Boża tutaj podsumowuje ewangelię zbawienia, którą znajdujemy w rozdziale 6, wersecie 2, szczególnie w świetle nacisku w rozdziale 5, wersetach 16 do 21. Widzicie, bez wątpienia, są implikacje w napomnieniu o relacji Koryntian z Apostołem. Tak więc miejcie na uwadze, że na początku serii wykładów wspomnieliśmy o fakcie, że było tak wiele problemów między Pawłem a Koryntianami i że byli oni od siebie oddzieleni.

Więc kiedy Paweł mówi o pojednaniu w rozdziale 6, pojednanie nie ogranicza się tylko do Boga; nie ogranicza się tylko do ich relacji z Bogiem, ale Paweł w rzeczywistości mówi, że musisz pojednać się ze mną, jak również ze swoim Apostołem. Widzisz, kiedy mówimy o pojednaniu, to jest to droga dwukierunkowa. Znajdujesz relację pionową, pionowe pojednanie z Bogiem i, oczywiście, boczne pojednanie z innymi.

To tak jak wtedy, gdy mówimy o świętości, nie możesz powiedzieć, cóż, Bóg zna moje serce, a wtedy jestem w porządku z Bogiem, ale nie jestem w porządku z innymi ludźmi. Nie, wcale nie. To nie tak.

Widzicie, Paweł obawia się, że będą oni sprzeciwiać się Bożym wysiłkom, aby wytworzyć wśród nich święte życie, którego wymaga śmierć Chrystusa, i widzimy to w 2 Koryntian 5, 14-15. Tylko takie życie może stawić czoła sądowi Bożemu jako bezwstydne, gdy żyjemy pojednanym życiem. Tak więc, to samo dotyczy nas dzisiaj w wersecie 2, Paweł nie jest zaniepokojony tylko relacją Koryntian z Bogiem, ale także z Nim.

Niestety, wielu wierzących zachowuje się dziś tak, jakby liczyła się tylko osobista relacja z Bogiem, bez względu na nasze relacje ze sobą nawzajem. Nie, nie żyjemy życiem chrześcijańskim w izolacji. Uwielbiam sposób, w jaki John Wesley to ujął.

Powiedział, że tak jak nie można mieć świętych cudzołożników, tak nie można mieć samotnych chrześcijan. Nie można mieć świętych cudzołożników. Życie chrześcijańskie jest życiem, które należy przeżyć w kontekście wspólnoty jako ludu Bożego.

Widzisz, nie możesz żyć życiem chrześcijańskim w samotności. Potrzebujemy siebie nawzajem, jeśli chodzi o bieganie w wyścigu życia chrześcijańskiego. Więc jest bardzo, bardzo niefortunne, że widzisz wielu wierzących, którzy są tylko liniami wzroku dla siebie, a kiedy ludzie są tacy, jesteśmy podatni na problemy.

Przypomina mi to historię z Księgi Samuela. Mam na myśli, kiedy czytasz Stary Testament i dzieci Izraela, raczej w Georges, i dzieci Izraela walczyły, a plemię Dana dotarło do miejsca, gdzie zobaczyli tych ludzi, którzy żyli sami. Nikt ich nie niepokoił.

I co oni zrobili? Poszli tam i ich spustoszyli, ponieważ mieszkali w bezpieczeństwie sami, odizolowani od wszystkich. I to jest niebezpieczeństwo, z którym my, chrześcijanie, również się mierzymy, kiedy chcemy żyć na naszej własnej wyspie i po prostu wejść do naszych własnych kokonów i nie mieć nic wspólnego z nikim. To, co mówimy, jest takie: Nic nie jest dalsze od prawdy, nawet od umysłu Pawła.

Pojednanie z Bogiem wymaga i wymaga odpowiedniego pojednania z naszymi współwyznawcami. To, co mówimy, w istocie, to właściwe wymagania relacji, a w istocie powinno skutkować właściwymi relacjami z innymi, zwłaszcza wierzącymi. Nie możemy tego za dużo powiedzieć.

Nowa relacja z Bogiem stworzona przez Chrystusa nie utrzymuje się automatycznie, w żaden sposób. Paweł namawia swoich słuchaczy, aby nie porzucali jej za nic, tak jak tłumaczy to nowa angielska Biblia. Tak więc napomnienia, zarówno Boga, jak i Pawła, dotyczą pojednania Koryntian z ich Apostołem, a także z Bogiem.

Innymi słowy, brak pojednania z posłańcem Boga, w tym przypadku, jest równoznaczny z daremnym przyjęciem łaski Bożej, a to jest bardzo ważne. Teraz, niektórzy interpretatorzy zobaczą werseł 2 jako nawias, ale to ujawnia fundamentalne założenie jego ewangelii. Ujawnia i wzmacnia jego apel w wersecie 1. Następnie mówi, Izajasz 49 mówi, W czasie mojej łaski wysłuchałem cię, a w dniu zbawienia pomogłem ci.

Widzisz, gdy patrzysz na Izajasza, Pan wzywa swego sługę, aby przywrócił naród z wygnania w Babilonie. To właśnie widzisz w rozdziale 49, wersecie 6 Księgi Izajasza. W wersecie, który cytuje Paweł, Bóg obiecuje słudze, że pomoże w tym dniu

wybawienia Izraela z wygnania. Tak więc, używając żydowskiej metody interpretacyjnej, którą znamy jako Peshet, Paweł stosuje cytaty z Izajasza do swojej współczesnej sytuacji.

A Paweł korzysta teraz z pism, więc powiedział: Oto teraz jest czas sprzyjający. Oto teraz jest dzień zbawienia. Jest bardzo interesujące, że Paweł używa teraz behold dwa razy.

Oto teraz dwa czasy. To podkreśla proroczą przyszłość, która jest czasem obecnym. Ostateczne działanie zbawienia Boga ma miejsce w teraźniejszości.

Więc Bóg działa w tej chwili. Wiecie, co mówi Paweł? Ostatnie dni nie są odległym wydarzeniem. Wcale nie.

Ostatnie dni w końcu nadeszły. Mam na myśli, że wraz z przyjściem Chrystusa, wraz ze śmiercią Chrystusa, żyjemy w ostatnich dniach. Era ewangelii staje się momentem kryzysu w historii zbawienia.

To jest wyjątkowy czas, w którym przyjęli oni sprzyjający czas od Boga, aby wszyscy odpowiedzieli na Jego zaproszenie do pojednania w Chrystusie. Innymi słowy, kazanie Pawła jest częścią samego wydarzenia eschatologicznego, ponieważ ogłasza słowo krzyża. Tworzy kryzys, który wymaga odpowiedzi od każdego.

Czy ci, którzy usłyszą przesłanie, powitają wiek zapoczątkowany zmartwychwstaniem Chrystusa? Kazanie Pawła spotyka ich jako eschatologiczne przesłanie Boga. Tak więc rola Pawła w historii odkupienia jest bardzo, bardzo strategiczna. Teraz, od wersetu 3, Paweł rozwija argumentację.

Mówi, że nie chce nikogo urazić. Więc czytając rozdział 6, spójrz na to w wersecie 3. Nie stawiamy nikomu przeszkód, aby nie znaleziono żadnej wady w naszej postudze. Widzisz, napomnienie Pawła i jego towarzyszy jest zgodne z jakością postugi apostołskiej.

To, co mówimy, jest takie. Ich zachowanie jest zgodne z naturą ewangelii, którą głosili. Nie było żadnej luki wiarygodności między ich wiarą a zachowaniem.

Nie było żadnej luki wiarygodności między ich słowami a ich pracą, co widzimy dzisiaj w wielu miejscach. Mamy lukę wiarygodności w dzisiejszym chrześcijaństwie. Wyznajemy jedną rzecz. Praktykujemy inną.

Istnieje luka wiarygodności między czynkami a doktryną. A dla Pawła, nie, to nie działa w ten sposób. Paweł postrzega swoją postugę jako związaną z jego życiem, a jego ewangelię jako odzwierciedloną w jego życiu.

Ich zachowanie jest zgodne z naturą ewangelii. Widzisz, ta ciągłość zostanie wzmocniona gramatycznie, jeśli spojrzysz na werset 2, który mówi, zalecając samych siebie, nie dając. Nie stawiamy nikomu przeszkód, aby nie znaleziono żadnej wady w postudze.

Dalej jest powiedziane wiele rzeczy, które są tam bardzo ważne. Więc po pierwsze, Paweł uważa, aby nie obrazić w niczym, mniej obwiniać ewangeliczną służbę. Wiecie, ciekawe, że słowo przetłumaczone jako przeszkoda w New Revised Standard Version oznacza coś, co sprawia, że ktoś się potyka lub coś, co zniechęca inną osobę.

Musimy nieustannie pamiętać, że nasz sposób życia albo komentuje, albo umniejsza przestanie, którym chcemy się dzielić ze światem. Wiecie, ludzie tak mówią i jestem pewien, że większość z nas to słyszała: wasze czyny mówią tak głośno, że nie słyszę waszego głosu. Głosimy jedno, a praktykujemy drugie.

Przypomina mi to historię o młodym chłopcu, który poszedł z ojcem do zakładu fryzjerskiego. I wiesz, mam na myśli tych z nas, którzy nadal chodzą do zakładu fryzjerskiego, i pamiętasz, że idziesz do zakładu fryzjerskiego, zwykle muzyka i wiele innych rzeczy, chyba że idziesz do chrześcijańskiego zakładu fryzjerskiego. Ale jeśli idziesz do zwykłego zakładu fryzjerskiego, to tam opowiadają mnóstwo dowcipów i mówią całkiem sporo rzeczy i dużo literatury, której nie chcesz czytać.

Więc ten pastor, ten kaznodzieja, poszedł do zakładu fryzjerskiego ze swoim synem i byli tam. I przez cały czas, kiedy ludzie rozmawiali, chłopak po prostu milczał, a tata po prostu milczał. Kiedy wyszli z zakładu fryzjerskiego, ojciec zapytał chłopaka; powiedział, Synu, widziałem, że byłeś cichy przez cały czas, kiedy byłeś w zakładzie fryzjerskim, i musiałeś o czymś myśleć.

A chłopiec powiedział, tak, tato. A ojciec powiedział, co się stało? A chłopiec powiedział, cóż, widziałem ojca za kazalnicą. Chciałem zobaczyć ojca w zakładzie fryzjerskim.

A tata powiedział, co masz na myśli? Powiedział, cóż, pamiętam, że uczyłeś nas, że jeśli śmiejemy się z obscenicznych żartów i wszystkiego innego, bierzemy w tym udział. Więc chciałem zobaczyć również twoje działanie, czy to, czego nas nauczyłeś, jest dokładnie tym, co praktykujesz. A tata powiedział, czy cię zawiodłem? A chłopiec powiedział, nie, tato, jestem z ciebie dumny, ponieważ widzę, że wcielasz w życie to, czego nas uczysz.

To jest lekcja, której musimy się nauczyć. Nasze życie musi być zgodne z ewangelią, którą głosimy. Widzisz, spójrz na to w ten sposób.

Nie tworzymy ewangelii, aby pasowała do naszego życia. Sprawiamy, że nasze życie pasuje do ewangelii. Nie sprowadzamy ewangelii do naszych własnych standardów.

Zamiast tego szukamy łaski Bożej i polegamy na Bogu, aby upewnić się, że nasze życie jest zgodne z ewangelią, którą głosimy i że nie jesteśmy przeszkodami. Musimy nieustannie pamiętać, że nasz sposób życia albo komentuje, albo deprecjonuje przesłanie, którym dzielimy się ze światem. Rozumiemy, że często to nie trudne, trudne do zrozumienia prawdy lub nieco zawstydzające rzeczy dotyczące ewangelii powodują, że ludzie się potykają.

To nie wielkie prawdy teologiczne lub doktryny sprawiają, że ludzie się potykają. Raczej to nasze błędne przedstawienie ewangelii poprzez nasz styl życia powoduje problemy dla niewierzących, gdy nie widzą tego, co głosimy.

Głosimy miłość, ale widzą, że praktykujemy nienawiść. Głosimy pojednanie, ale widzą, że praktykujemy podział. Głosimy tak wiele rzeczy, ale oni po prostu się zastanawiają, nie mogą tego pogodzić.

To właśnie mówią, ale to właśnie robią. Która z nich jest prawdziwa? Kto może żyć takim życiem? Kiedy jest przepaść między wiarą a zachowaniem, doktryną a uczynkami, ludzie zazwyczaj się odrzucają. Nie chcą słyszeć o niczym, ale Paweł mówi, że nie chcemy stwarzać okazji do obrazy.

Widzisz, nie można znaleźć żadnej uzasadnionej podstawy do odrzucenia apostołskiego przesłania, które głosił Paweł. Paweł mówi: hej, spójrz na mnie. Zasadniczo to właśnie mówi.

Spójrz na mnie. Moje życie zgadza się z ewangelią, którą głoszę. Nie ma podziału między moim życiem a moimi ustami.

Zatem Paweł czuł, że musi wręcz przeciwnie wskazać, że nawet jego cierpienia były demonstracjami autentyczności jego apostołstwa. I widzimy to, gdy czytamy w wersetach 4 i 5, gdy on przechodzi dalej. Pomyśl o tym.

Naganne zachowanie przynosi hańbę Chrystusowi i jego dziełu. Choć każda osoba jest odpowiedzialna za swoje życie. Niemniej jednak wierzący, zwłaszcza ci na stanowiskach odpowiedzialności, powinni służyć jako pozytywny wpływ na tych, którzy się z nimi stykają. Bycie chrześcijańskim liderem lub pastorem to wielka odpowiedzialność i musimy upewnić się, że służymy jako pozytywny wpływ na tych, z którymi się stykamy.

Nie możesz być kimś na siłowni i kimś w kościele. Nie, wcale. To tak jakbyśmy powiedzieli, że niektórzy ludzie są publicznymi świętymi lub prywatnymi grzesznikami.

To niemożliwe. Paweł nie przyzna się do tego. Nie jesteś aniołem w kościele, a demonem gdzie indziej.

Nie, Paweł mówi, że moja ewangelia kształtuje moje życie, a moje życie jest zgodne z ewangelią, którą głosiłem. Czytając z wersetu 4, ale jako słudzy Boga, polecaliśmy samych siebie pod każdym względem, przez wielką wytrwałość, w udrękach, w trudnościach, w nieszczęściach, w biciach, więzieniach, zamieszkach, pracach, nieprzespanych nocach, głodzie, przez czystość, wiedzę, cierpliwość, uprzejmość, świętość lub ducha, szczerą miłość, prawdomówną mowę i moc Bożą, z bronią sprawiedliwości po prawej i lewej stronie, w czci i hańbie, w złej i dobrej sławie. Jesteśmy traktowani jak oszuści, a jednak jesteśmy prawdziwi, jak nieznani, a jednak dobrze znani, jak umierający, a zobacz, żyjemy jako ukarani, a jednak nie zabici, jako smutni, a jednak zawsze radujący się, jako biedni, a jednak wzbogacający wielu, jako nic nie mający, a jednak posiadający wszystko.

Wow, Paul ma tu wiele do powiedzenia. To jest to, co nazywamy kęsem. W tej sekcji Paul kontynuuje obronę swojego powołania.

Widzisz, korynccy krytycy Pawła najwyraźniej uważali, że zaszczyt apostołskiego powołania przez Boga oznacza sukces i prymat. Ci, którzy sprzeciwiali się Pawłowi, mieli inne wyobrażenie o tym, jak powinien wyglądać apostoł. Widzisz, to samo dotyczy Jezusa.

Kiedy przyszedł Jezus, ludzie mieli różne wyobrażenia o tym, jak powinien wyglądać Mesjasz. Niektórzy z nich uważali, że powinien to być po prostu Mesjasz, który przyjdzie w przepychu i paradzie, a zeloci oczekiwali Mesjasza, który przyjdzie i po prostu weźmie miecz, poprowadzi ich i pokona Rzym. To samo dotyczy Pawła.

Korynccy krytycy Pawła najwyraźniej uważali, że zaszczyt bycia apostołem polega na odniesieniu sukcesu i posiadaniu pierwszeństwa. Paweł czuł więc, że wręcz przeciwnie, musi wskazać, że nawet jego cierpienia były demonstracjami autentyczności jego apostołstwa. Widzicie to w wersetach 4 i 5. Powiedział, że we wszystkich okolicznościach, pod każdym względem, we wszystkim, we wszystkich okolicznościach, pod każdym względem polecamy się wam jako słudzy, jako słudzy Boży.

Jako słudzy Boga, konsekwentne przesłanie Pawła pokazuje nam, jak ważne jest to dla niego. Używa słowa tam, co oznacza ministrów lub sług Boga.

I jest bardzo interesujące, że podkreśla to poprzez zaprojektowanie tego, co następuje po tym, co oznacza bycie sługą Boga. Wszystkie warunki wymienione w wersetach od 4 do 10 zapewniają platformę do ukazania łaski Bożej w życiu Jego sług. Tak więc, począwszy od wersetu 4, Paweł stosuje to, co nazywamy liryczną strukturą retoryczną.

Mam na myśli, że to jest jak ktoś, kto prawie śpiewa, kiedy zaczyna od listy trudności, a potem przechodzi do cnót, a potem do różnych problemów i antytez. A pierwsze zdanie Pawła, opisujące jego zachowanie, powiedział, w wielkiej wytrzymałości, przez wielką wytrzymałość. Kiedy mówi tutaj o wielkiej wytrzymałości, jest to bardzo ogólne.

Mam na myśli, że generalnie mówi, że wiele wycierpiał. A potem widzisz, jak o tym mówi, trzymając się tego tak blisko, jak to możliwe. Mam na myśli, jeśli czytasz NIV, to tutaj jest dobry podział. Trzymając się tego, mówi o wielkiej wytrzymałości, kłopotach, trudnościach, udręce i biciu, co jest tym samym.

Teraz, wersja, którą przeczytałem wcześniej, nie dodaje in, in, in, in. Ale NIV je ma, co czyni ją odrobinę bardziej liryczną. W ciężkiej pracy, w nieprzespanych nocach i w głodzie, w czystości, w zrozumieniu, w cierpliwości i życzliwości.

Więc Paweł wraca teraz, aby bronić swojego apostołstwa, powracając do swojego paradoksalnego rozumienia posługi, które już omówiliśmy w rozdziale 4, werseciech 7 do 12. Więc co on tutaj robi? Ponownie daje Koryntianom kolejny katalog swoich kwalifikacji, nieco bardziej szczegółowo. Chwilowo Paweł nadal apeluje do Koryntian o pojednanie.

Tak więc powrót Pawła do obrony zaczyna się w wersecie 4. Jego wymowny opis cierpienia apostołów, który następuje, kończy się możliwym nawiązaniem do rozdziału 53 Księgi Izajasza. Mówię o wersecie 10. Jako sługa Boży Paweł potwierdza, że chociaż jest biedny, to jednak uczynił wielu bogatymi.

Ale spójrzmy na to. Widzicie, nadrzędną cechą apostołską posługi Pawła jest to, że prowadził ją z wielką wytrwałością, co podkreśla sam Jezus w Ewangelii Mateusza, rozdział 10, werset 22. I widzicie, to jest bardzo znaczące, a z pewnością znaczące również dla Pawła.

Widzimy to w 2 Liście do Koryntian, rozdział 1, werset 6. Mówi się więc o cierpieniach i kłopotach. O cierpieniach. Zaczyna się od wytrwałości, a potem mówi, że jest w cierpieniach.

Kiedy Paweł mówi o cierpieniach, mówi o rzeczach, które zadali mu inni. Wszystkie te doświadczenia były fizycznym, psychicznym lub duchowym naciskiem, którego można było uniknąć. Jednak nie mógł ich uniknąć.

Nie było ucieczki od tych udręk i ich tarapatów. I mówi o biciu. Widzicie to również w rozdziale 11, werseciech 23 do 25.

Oraz Dzieje Apostolskie rozdział 16, werset 23. Następnie mówi o uwięzieniu. Następnie o zamieszkach.

Zamieszki. Wszystkie te rzeczy, które Paweł tutaj wymienia, można znaleźć w Dziejach Apostolskich. Kiedy czytasz o zamieszkach, znajdziesz je w Dziejach Apostolskich, rozdział 13, werset 50, Dziejach Apostolskich, rozdział 14, werset 19, Dziejach Apostolskich, rozdział 16, werset 19, Dziejach Apostolskich, rozdział 19, werset 29 i Dziejach Apostolskich, rozdział 21, werset 30.

Wszystkie te rzeczy są tam szczegółowo opisane, jak przez to wszystko przeszedł. Następnie mówi o ciężkiej pracy.

W ciężkiej pracy. Posłuchajcie, to jest to, co Paweł sobie narzucił. Pierwsze rzeczy, o których wspominał, były zewnętrzne.

Kiedy mówi o pobiciach, uwięzieniach i zamieszkach, nie były to rzeczy, które sam sobie przyniósł. Były zewnętrzne. Ale chcę, żebyście na to spojrzeli.

To coś narzuconego mu, aby kontynuować swoją misję. Powiedział, że w ciężkiej pracy. Pracował ciężko.

W pracach. Potem w nieprzespanych nocach i głodzie. To było dobrowolne.

To były rzeczy, których musiał sobie odmówić. To część poświęcenia w postudze. W ciężkiej pracy.

W nieprzespane noce. Nie chodzi o to, że Paul mówił, no cóż, mam problem z bezsennością. Nie, Paul nie miał problemu z bezsennością.

Po prostu pozbawił się niezbędnego snu. Prawdopodobnie, aby się modlić. Myślałem o uczniach.

Myślałem o tych, którzy poznali Pana. Znasz człowieka, który zawsze mówi, zastanawiasz się, jak Paweł to robi. W Liście do Koryntian mówi, modlę się za ciebie.

W Pierwszym Liście do Tesaloniczan modlę się za ciebie. W Drugim Liście do Tesaloniczan modlę się za ciebie. Wszystkie kościoły mówią, no cóż, zawsze wspominaj o tobie w moich modlitwach.

Skąd on bierze na to czas? W ciężkiej pracy. Więc prawdopodobnie można się domyślić, że ten człowiek będzie spędzał noce na modlitwie. Noce na modlitwie.

Szukamy oblicza Boga. W nieprzespane noce. Nie dlatego, że ma bezdech senny czy coś takiego.

W głodzie. Ta niedola zakłada to, co znajdujemy w rozdziałach 4, 8 i 10. Następnie, widzicie, po wymienieniu tego wszystkiego, zaczął, wziął oddech, żeby tak rzec, i teraz mówił o ośmiu wprowadzonych cechach duchowych.

Wszystkie te cechy opisują środki, dzięki którym Bóg umożliwił mu wytrwanie jako słudze Chrystusa. Jakie są te osiem cech? Zaczynamy to dostrzegać od wersetu 6. Przez czystość. Przez czystość.

Wydaje się to nie na miejscu, gdy czyta się całość, a zatem czystość. Może wysuwać takie twierdzenie, ponieważ zachował swoje motywy.

Chociaż zwykle wydaje się to nie na miejscu. Ale Paweł mówi, słuchajcie, prowadzę swoją posługę z łaski Boga, moje motywy były czyste, a jego zachowanie jest uczciwe. A potem mówi, z wiedzy lub zrozumienia.

Zrozumienie. Zrozumienie czego? Wiedza o tym, co Bóg uczynił w Chrystusie Jezusie. Zarówno w swoim własnym życiu, jak i w jego implikacjach dla całej ludzkości.

Następnie mówi o uprzejmości i cierpliwości. Myślał z Bogiem dając cierpliwość i wyrozumiałość. Powiedział, że przez czystość, przez wiedzę, przez cierpliwość.

Ponownie natknęliśmy się na to słowo. Wspomnieliśmy o nim w poprzedniej dyskusji. Cierpliwość, powściągliwość.

Mógł znieść wszystkie krzywdy, wszystkie obelgi, cały upór lub całą głupotę ludzi, nie reagując gniewem lub zemstą. Wiecie, jeśli ktokolwiek miał autorytet lub moc u Boga, kto mógł powiedzieć, że Bóg powinien zniszczyć wszystkich jego wrogów, myślę, że Paweł to zrobił. Powiedziałem: Boże, pozbądź się ich.

Zajmij się nimi. Bóg mógł, mógł po prostu powiedzieć Bogu, Boże, pomóż mi ich zbombardować. Nie, wcale nie.

Zamiast tego znosił je z cierpliwością. Znosił obelgi, nie reagując gniewem ani zemstą. To wiele znaczy, gdy jesteś misjonarzem, gdy jesteśmy duchowymi, ponieważ ludzie będą mówić o tobie rzeczy, które nie są prawdą.

Jak zamierzasz się bronić? Ludzie będą mówić rzeczy, które nie są prawdą, jawnie fałszywe i oni o tym wiedzą. I wiesz, niestety, w czasach, w których żyjemy, a to jest powszechne w świecie większości, to jest powszechne w świecie większości, że kiedy ludzie widzą pastora, któremu wiedzie się bardzo dobrze, a Pan błogosławi jego posługę, inni ludzie się podnoszą. A ponieważ chcą się podnieść, chcą nadepnąć na głowę tego pastora, aby ten był dobrze znany.

Więc zaczynają ściągać w dół tę drugą osobę. Chcą ściągnąć w dół tę drugą osobę i pokazać rzeczy, które uważają, że wiedzą lepiej niż ta druga osoba. I ludzie, widzicie wszystkie te rzeczy na YouTube.

Ale spójrz na Paula. On po prostu milczał. Niedawno rozmawiałem z pastorem gdzieś w Afryce i rozmawiałem z nim, ponieważ obejrzałem coś na YouTube, co ktoś nagrał o nim.

I kiedy to oglądałem, i kiedy na to patrzyłem, ta osoba, ta osoba opowiadała całkiem sporo kłamstw, bezczelnych kłamstw, które nie były prawdą odnośnie tego pastora. I zadzwoniłem do niego i powiedziałem, widziałem to o tobie, i kiedy zobaczyłem to o tobie, on się tylko zaśmiał. Powiedział, cóż, jeśli ta osoba nazywa mnie teraz Antychrystem, to czy nazywa mnie Antychrystem? Powiedział, cóż, wykonuję pracę mojego ojca, a on wykonuje pracę swojego ojca.

Nie pozwolił, aby ta rzecz go martwiła. To właśnie to oznacza : że mogliśmy znosić krzywdy, obelgi, upór i głupotę ludzi, nie reagując gniewem lub zemstą. A po czwarte, Paweł wykazał się życzliwością.

Widzisz, przez czystość, przez wiedzę, przez cierpliwość, przez uprzejmość. Teraz spójrz na to. Czy to nie jest interesujące? Kiedy to czytasz, to co przychodzi ci na myśl to owoc Ducha.

W rozdziale 5 Listu do Galatów Paweł mówi: Wykazałem. Spójrz na to — prawdomówność przez czystość, wiedzę, cierpliwość, życzliwość, świętość lub ducha, szczerą miłość.

Brzmi to niemal jak owoc Ducha. I pamiętaj, jeśli chodzi o owoc Ducha, to znaczy, że to tylko na marginesie, jest to słowo unipluralne , nie jest owocem Ducha, jest jednym owocem Ducha z różnymi cnotami. Więc nie wybierasz i nie wybierasz.

Nie wybierasz długiego, długiego cierpienia. Ja mówię, że nie; lubię długie cierpienie. Nie lubię dobroci.

Lubię dobroć, ale nie lubię miłości. Lubię miłość, ale nie lubię cierpliwości. Nie, owoce Ducha, możesz wybierać.

Musi być wystawiona w całości, nawet jeśli jest również wspólnotowa, ale w życiu jednostki musi być zmanifestowana. Tak więc, mówi Paweł, przez czystość, przez wiedzę, przez cierpliwość, przez uprzejmość, a następnie przez świętość lub ducha. Teraz, jest tu trochę dyskusji.

Czy powinno to być przez świętość czy ducha, czy przez Ducha Świętego? To było główne pytanie, które zostało zadane, ale widzimy, że świętość lub duch wydaje się

być bardziej odpowiednie w tym konkretnym przypadku, a następnie mówi, przez prawdziwą miłość, przez prawdziwą miłość, a następnie przez prawdziwą mowę i moc Bożą z bronią sprawiedliwości dla prawej i lewej ręki. Widzicie, Paweł walczył, i walczył ze strachem, bronią sprawiedliwości, bronią sprawiedliwości, a następnie mówi o miłości, która odzwierciedla postawę Chrystusa w życiu Apostoła, a następnie mówi o szczerości. Mówi o byciu szczerym.

Kiedy mówisz o szczerości, widzisz, pozwól mi, greckie słowo to znaczy, bez hipokryzji, bardzo szczery. Nie próbował odgrywać roli bez udawania, a potem mówi, w słowie prawdy. Tak więc w rozdziale 4, wersecie 2, Paweł wyraźnie umieszcza słowo Boże równolegle z pewnością prawdy.

Więc w tym świetle, znajdujesz to, co Paweł mówi, w słowie prawdy, aby było słuszne. Teraz przejdźmy do wersektów 7b do 8a, gdzie mówi, jaka broń sprawiedliwości dla prawej ręki i dla lewej, a następnie na cześć i hańbę z bronią. Widzisz, Paweł dzierży metaforyczne narzędzia walki w prawej ręce i w lewej.

Wyglądają jak zbroja. Kiedy czytasz Efezjan rozdział 6, myślisz o założeniu starej zbroi Bożej. Broń sprawiedliwości, to znaczy broń sprawiedliwości w prawej i lewej ręce, a potem mówi o chwale i hańbie, przez złą sławę i przez dobrą sławę.

Mam na myśli, że Paweł mówi tu całkiem sporo, a potem widzisz w drugiej części, mówi o honorze i hańbie, wersekt 8a, o złej i dobrej reputacji, a potem mówi, że jesteśmy traktowani jak więźniowie, a jednak jesteśmy prawdziwi. Mam na myśli, spójrz na to. Jesteśmy traktowani jak oszuści, jak zwodziciele.

Chodzi o to, że jesteśmy prawdziwi. Jesteśmy traktowani jako nieznani, a jednak jesteśmy dobrze znani. Jako umierający, a jednak żyjemy.

Jako ukarani, ale nie zabici. Jako smutni, ale zawsze radujący się. Mam na myśli, spójrz na paradoks, który się tu dzieje.

Niektórzy uważali apostołów za oszustów i oszustów. Pamiętaj, że gdy mówiliśmy o rozdziale 1, wersektach 15 do 21, wspomnieliśmy o fakcie, że mówili, że był kapryśny. Nie można było na nim polegać.

Nie można mu było zaufać. Użyli greckiego słowa użytego w tym fragmencie, jak ci przypomniałem, elaphria . Bardzo, bardzo kapryśny, niestabilny, nie można mu ufać i nie można polegać na jego słowie.

Paweł mówi, że nie, można nam zaufać. Niemniej jednak jesteśmy autentyczni. Są oni uważani za nieznanych w świecie ludzkim, szczególnie wśród rywali Pawła, ale są naprawdę znani przez niektórych w kościele.

I oczywiście powiedział, że chociaż umieramy, żyjemy, co jest bardzo interesujące. Wiecie, kiedy czytacie Psalm 118, wersety 15 do 16, który mówi, że nie umrę, ale będę żył.

Ogłoszę, co uczynił Pan. Pan surowo mnie ukarał, ale nie wydał mnie na śmierć. Wydaje się, że to jest rodzaj rzeczy, o której mówi tutaj Paweł, że umierając, jesteśmy żywi.

Jako ukarany, ale nie zabity. Jako smutny, ale zawsze radujący się. Teraz spójrz na to.

Ten paradoks charakteryzuje ambiwalencję Pawła w trakcie wydarzeń jego posługi. Mam na myśli, jak mówi, jako biedni, a jednak czyniący, czyniąc wielu bogatymi, co odnosi się, bez wątpienia, do jego doświadczenia materialnego ubóstwa. A teraz, jak to pasuje do dzisiejszej ewangelii dobrobytu, tak zwanego? Paweł mówi, że jesteśmy biedni.

Doświadczył materialnego ubóstwa. To znaczy, ale on mówi, że czynimy wielu bogatymi, czynimy wielu bogatymi duchowo. Teraz, to jest bardzo, bardzo ważne.

Mówi o ich duchowym wzbogaceniu. Można to zobaczyć w 1 Koryntian 1, werset 5, gdzie mówi, w 1 Koryntian 1, werset 5, mówi to bardzo wyraźnie. Spójrz na to, co Paweł mówi w 1 Koryntian 1, werset 5, że we wszystkim jesteście przez niego wzbogaceni we wszelkiej mowie i we wszelkiej wiedzy.

We wszelkiej wypowiedzi i we wszelkiej wiedzy. To znaczy, czyniąc wielu bogatymi. Mówi, że to aluzja do 2 Koryntian 8, 9, o czym będzie mowa później.

Te słowa są podobne do tych, których użyje w 2 Liście do Koryntian 8, 9, aby opisać zastępczą naturę życia Jezusa. Albowiem znacie łaskę Pana, naszego Pana Jezusa Chrystusa, że chociaż był bogaty, dla nas stał się ubogim. Chociaż był bogaty, dla nas stał się ubogim, a wy przez jego ubóstwo możecie stać się bogaci.

Widzisz, żadne z tych stwierdzeń nie jest dalekie od opisu sługi, którego widzimy w Księdze Izajasza. Widzisz więc wszystko, o czym mówi Paweł w kontekście swojej posługi i cierpienia. I to jest ważne.

To jest bardzo, bardzo ważne, abyśmy o tym pomyśleli. Następnie, przechodząc teraz od wersetu 10, od wersetu 11, powiedział, mówiliśmy do was, mówiliśmy szczerze do was, Koryntianie. Nasze serca są szerokie; nasze serca są szeroko otwarte dla was.

Nie ma ograniczeń w naszych uczuciach, ale tylko w twoich. Nie ma ograniczeń w naszych uczuciach, ale tylko w twoich. Teraz, to jest bardzo ważne, aby to rozważyć.

W zamian, mówię do dzieci, otwórzcie szeroko wasze serca także dla nas. Werset 14, nie bądźcie w niezgodzie z niewierzącymi, bo jakież jest związek między sprawiedliwością a nieprawością? Albo jaka społeczność między światłością a ciemnością? Jakie przymierze ma Chrystus z Belialem? Albo co dzieli wierzący z niewierzącym? Jakie przymierze jako świątynia Boga z bożkami? Bo jesteśmy świątynią Boga żywego. Teraz, przepelniony miłością do Koryntian, Paweł zwrócił się do nich po imieniu i skierował ich uwagę na wolność, z jaką pisze, i oczywiście na duże miejsce, jakie zajmują w jego sercu.

Zajmują duże miejsce w jego sercu. Widzicie, Paweł swobodnie przemawia do Koryntian i wylewa przed nimi swoje serce. Nie boi się wyrażać im swoich uczuć.

Chociaż zdaje sobie sprawę, że może zostać zraniony lub rozczarowany, jako ktoś, kto ich szczerze kocha, jest gotów podjąć ryzyko. Kocha ich. Jest gotów wyrazić im swój umysł.

Był gotowy podjąć ryzyko. Nie boi się wyrażać im swoich uczuć. Chociaż zdaje sobie sprawę, że może zostać zraniony, nie są ograniczeni w swoich uczuciach do nich, ale czuje, że są ograniczeni w swoich uczuciach do niego jako ich duchowego ojca.

Zachęca ich, aby odwzajemnili jego miłość do nich, dając mu równe miejsce w swoich sercach. To jest w wersecie 13. Paweł jest świadomy katastrofalnych konsekwencji osobistych krzywd, złościwości i nieufności w związkach.

Widzisz, z tym zazwyczaj trudno sobie poradzić. Jako takie, kościoły i rodziny godzą się na wyobcowanie i zerwane relacje. Tak nie powinno być.

Potrzebujemy Ministerstwa Pojednania. Widzicie, w tym samym czasie Paweł musi uporać się z czymś, co będzie przeszkadzać im w posiadaniu właściwego uczucia do niego i do Boga. Nie mogą kochać i nie mogą kochać tak, jak powinni, dopóki mają złe skojarzenia z nauczycielami, którzy sprzeciwiają się dyrektywom Pawła.

W związku z tym nakazuje im oddzielić się od wszystkich, którzy ich kalają moralnie i duchowo. Teraz przechodzimy do tej części rozdziału 6, wersetu 14, która biegnie przez rozdział 7, werset 1. Ta część jest bardzo ważną częścią listu Pawła. Teraz, nie bądźcie na równych prawach związani razem lub nie bądźcie niedopasowani do niewierzących.

Należy zwrócić uwagę na kilka kwestii. Niektórzy naukowcy twierdzą, że ta sekcja jest tym, co nazywamy interpolacją. Pierwotnie jej tam nie było i twierdzą, że opiera się ona na co najmniej jednej lub dwóch rzeczach.

Numer jeden to słownictwo w tym fragmencie. Jest wiele słów, które są używane w tym fragmencie, a nie są używane nigdzie indziej. To jest numer jeden.

Numer dwa, gdy widzisz tę sekcję i na nią patrzysz, wydaje się, że jest pomiędzy 6.13 a 7.2. Jeśli czytasz od rozdziału 6, werse 13 i przechodzisz do rozdziału 7, werse 2, naturalnie się łączą. Kiedy Paweł mówi, otwórzcie szeroko wasze serca, nie jesteśmy ograniczeni w naszych sercach ku wam. Następnie przechodzisz do rozdziału 7, werse 2 i widzisz, że płynie to bezpośrednio. Więc to sprawia, że uczeni mówią, że to interpolacja.

Ale jak powiedziałem w jednym z naszych wykładów, ciężar dowodu spoczywa na tych, którzy nazywają to interpolacją. I argumentowałem gdzie indziej, że ten fragment jest ważny dla zrozumienia świętości w listach Pawła. Kiedy Paweł mówi, aby nie wiązać się nierówno z niewierzącymi, ciekawe jest, że Paweł używa języka kodeksu świętości.

A ten fragment jest wzięty bezpośrednio z rozdziału 19 Księgi Kapłańskiej. Rozdział 19 Księgi Kapłańskiej jest jednym z tych ważnych fragmentów, które mówią o nauczaniu świętości w Starym Testamencie. I ośmielę się powiedzieć, że ten fragment jest cytowany przez prawie każdego lub wszystkich pisarzy Nowego Testamentu.

I jest dużo o kochaniu bliźniego. I to zdanie, nie bądźcie nierówno związani, jest szczególnie w rozdziale 19 Księgi Kapłańskiej. I widać to tam.

Kiedy patrzymy na rozdział 19 Księgi Kapłańskiej, ważne jest, aby to zrozumieć. Rozdział 19 Księgi Kapłańskiej zaczyna się od werse 2, mówiąc: bądźcie świętymi, jak święty jest wasz Ojciec niebieski. Mów do całego zgromadzenia synów Izraela i powiedz im: bądźcie świętymi, bo Ja jestem Pan, Ja jestem waszym Bogiem, Ja jestem święty.

Teraz spójrz na werse 19, który znajduje się dokładnie w środku rozdziału 19 Księgi Kapłańskiej. Masz zachować mój status i nie będziesz hodował razem dwóch rodzajów bydła, nie będziesz obsiewał swojego pola dwoma rodzajami ziarna, ani nie będziesz nosił na sobie szaty z dwóch rodzajów materiału zmieszanego razem. Ten werse w Septuagincie, słowo, które jest tam użyte, jest tym samym słowem użytym w 2 Liście do Koryntian, rozdziale 6, wersecie 14.

Wiecie, w rolnictwie mówimy o tym, co nazywamy heterozygotami, kiedy bierzesz dwa różne gatunki i zestawiasz je ze sobą. I to jest słowo, którego Paweł używa w 2 Liście do Koryntian, rozdział 6, werse 14, a to słowo jest również używane w Księdze Kapłańskiej, rozdział 19 w Septuagincie, która jest grecką wersją Starego Testamentu. Więc Paweł przytacza ten fragment wprost z Kodeksu Świętości.

Nie tylko to, cytuje Izajasza rozdział 43 werse 8, cytuje rozdział Kapłański rozdział 17, więc po prostu splata łańcuch pism razem. Powiedział, aby nie być nierówno złączonym z niewierzącymi, ale widzisz, kontynuuje, mówiąc, bo jakie jest

partnerstwo między sprawiedliwością a bezprawiem? Albo jaka jest społeczność między światłem a ciemnością? Co jest tutaj interesujące, to to, że Paweł nie powiedział, że wierzący żyją w sprawiedliwości. Dostownie mówi, jakie jest partnerstwo między sprawiedliwością a bezprawiem? Albo jaka jest społeczność między światłem a ciemnością? Jakie porozumienie ma Chrystus z Belialem? Albo co dzieli wierzący z niewierzącym? Jakie porozumienie jest świątynią Boga z bożkami? Bo jesteśmy świątynią Boga żywego. Tutaj Paweł używa języka świątyni.

Jest tam wiele rzeczy, na które warto zwrócić uwagę. Mówi, że wierzący są światłem, a niewierzący ciemnością. Postępujcie, separacja nie jest segregacją, a separacja nie jest izolacją.

Separacja nie jest segregacją, a separacja nie jest izolacją. Be ye separate nie oznacza, że izolujesz się i po prostu idziesz i żyjesz gdzieś w górach i chowasz się w jaskini, nie, wcale nie. I to nie jest segregacja. Cóż, to, wiesz, segregacja jest inna i zupełnie inna.

Ale separacja, jesteście oddzielnymi ludźmi. Spójrz, Paweł widzi wierzących jako to, co nazywamy społeczeństwem przeciwstawnym, ludem Boga, który jest zupełnie inny. Nasze wartości, nasze zachowania i nasze systemy wierzeń są zupełnie inne.

Powiedział, że nie mamy nic do roboty. Ludzie zazwyczaj cytują ten fragment w kontekście małżeństwa i można go odnieść do małżeństwa, ale ten fragment nie dotyczy przede wszystkim małżeństwa ani biznesu. Ten fragment dotyczy poznania naszej tożsamości jako wierzących i tego, kim jesteśmy, a to jest to, z czym mierzymy się dziś w XXI wieku.

Kościół przechodzi kryzys tożsamości. Wiedząc, kim jesteśmy, a jeśli nie wiemy, kim jesteśmy, nie wiedzielibyśmy, jak żyć. Dlatego Paweł mówi: słuchajcie Koryntian; tacy właśnie jesteście.

Jesteście teraz świątynią Boga. I ciekawe jest, że Paweł używa liczby mnogiej i mówi wy zbiorowo, a nie tylko indywidualnie. Mam na myśli, że jesteście świątynią Boga.

Mówi to samo w 1 Liście do Koryntian, rozdziale 3, wersecie 16, co może być zestawieniem przez Pawła jednostki ze społecznością. Przynajmniej w jednym miejscu nazywa jednostkę świątynią, a tutaj, jak również w Liście do Efezjan, my jesteśmy świątynią. Wspólnie jesteśmy świątynią Boga.

Czy wiesz, co wyróżnia świątynię? Pytasz siebie. Dlaczego świątynia różni się od zwykłego budynku? To, co wyróżnia świątynię, to obecność Boga. Nie ma znaczenia, jak duży może być budynek. Jeśli nie ma tam obecności Boga, jest to po prostu budynek.

Nie ma to znaczenia. To tak jak wtedy, gdy nazywasz kościół katedrą. Pamiętaj o greckim słowie kathedra , które oznacza siedzenie.

To, co czyni kościół katedrą, to fakt, że jest to miejsce, w którym znajduje się tron biskupa. To, co czyni kościół świątynią Boga, to obecność Boga. Jeśli nie ma tam obecności Boga, jest to po prostu zwykły budynek bez wartości i bezużyteczny.

I mówi, że jesteśmy obecnością Boga. Teraz porozmawiajmy o tym trochę. Dzisiaj kościół jest zafascynowany i pochłonięty programami.

Przyglądamy się programom, ale nie patrzymy na obecność. Jesteśmy zafascynowani. Chcemy mieć ten program.

Mamy ten program, ale nie zadajemy pytania, czy Bóg jest tutaj? Czy Bóg jest w środku tego wszystkiego? Powiedział, że jesteśmy świątynią. Teraz pozwólcie mi się trochę cofnąć. Wiecie, zwykle kiedy idziemy na ewangelizację, mówimy: cóż, jesteś grzesznikiem, więc nie pal, ponieważ jesteśmy świątynią Boga.

Biblia nie nazywa grzesznika świątynią Boga. To nie jest świątynia Boga. To my, wierzący, jesteśmy świątynią Boga.

Kiedy to powiedziałem, szybko przypomniałem sobie historię kogoś, kto powiedział, że gdyby Bóg chciał, aby ludzie palili, umieściłby nos z tyłu głowy, tak aby kiedy dmuchasz nosem, kiedy dmuchasz ustami, wychodził jak rura wydechowa z tyłu głowy. To tylko dygresja. Jesteśmy świątynią Boga.

Należymy do Boga. Teraz, to jest interesujące. Są dwa słowa, które są używane dla świątyni.

Ten, którego używa tutaj Paweł, to Naos. Mam na myśli, że tutaj znajduje się świątynia, a potem Naos. Naos jest w wewnętrznym sanktuarium.

To jest miejsce Najświętszego. On nie używa Aarona. On używa Naosa.

To jest świątynia Boga. Obecność Boga. Teraz posłuchajcie tego bardzo uważnie.

Jeśli kościół jest świątynią Boga, to pastory i duchowni muszą być ostrożni w sposobie traktowania tej świątyni, ponieważ jest ona świątynią Boga. A członkowie muszą być ostrożni. Widzicie, ci, którzy zniszczyli świątynię Salomona, nie odeszli za darmo.

Wcale nie. Ci, którzy zniszczyli świątynię Salomona, nie mieli wolnej przepustki od Boga. Raczej Bóg ich ukarał.

I to samo dzisiaj. Musimy być ostrożni, aby nie wprowadzać podziałów.

Abyśmy nie wnieśli nieczystości do świątyni Boga, do kościoła Boga, i pamiętajcie, że w rozdziale 1 nazywa ich kościołem Boga. Nie należy on do osoby.

Należy do Boga. Jakie porozumienie jako świątynia Boga z bożkami. Bo jesteśmy świątynią Boga żywego.

Jak powiedział, będę w nich żył. To jest ponowne cytowanie Księgi Kapłańskiej. Będę w nich żył i będę chodził pośród nich.

Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. A potem mówi, więc wyjdźcie spośród nich. Teraz cytuje Izajasza rozdział 52.

Powiedział: wyjdźcie spośród nich i oddzielcie się od nich, mówi Pan, i nie dotykajcie niczego nieczystego. Wtedy was przyjmę. Przywitam was.

A Ja będę wam ojcem, a wy będziecie moimi synami i moimi córkami, mówi Pan Wszechmogący. Bardzo, bardzo ważne. Widzicie, tym, którzy pozbywają się nierównego jarzma, Bóg obiecuje przyjąć ich, być dla nich ojcem i uważać ich za swoich synów i swoje córki.

Nie oznacza to, że nierówne jarzmo powoduje utratę zbawienia, ale pozbawia człowieka świadomości relacji Boga z nim i błogosławieństw, które towarzyszą tej relacji. Każdy niesprawiedliwy grzech rzuci cień na duchowe życie każdego. Musimy być bardzo, bardzo ostrożni, aby żyć życiem, które podoba się Bogu.

Sam Bóg mówi: Będę waszym ojcem. Będziecie moimi synami, a wy będziecie moimi córkami. Musimy więc zadać sobie, kończąc rozdział 6, kilka podstawowych pytań.

Zapytaj siebie, w jaki sposób mogę otrzymać łaskę Bożą na próżno? Czy otrzymuję ją na próżno? Pamiętaj, że w przypadku Pawła, Paweł mówi, że twoja niezdolność do pojednania się ze mną jako twoim apostołem jest równoznaczna z otrzymaniem łaski Bożej na próżno. Łaska Boża wykracza poza naszą osobistą relację z Bogiem, ale także naszą relację z innymi. Następnie pytasz siebie, jak ważna jest integralność w życiu pastora? A Paweł odpowiada na to pytanie, pokazując swoje własne życie.

A potem zadajesz kolejne pytanie: czym jest świętość? W jaki sposób objawia się w życiu wierzącego? Objawia się poprzez chodzenie z Bogiem, poprzez trzymanie grzechu na dystans. Słuchaj, mogę powiedzieć tak: Jezus nie umarł, aby uczynić nas lepszymi grzesznikami. Wcale nie.

On nie umarł, aby uczynić nas lepszymi grzesznikami. On umarł, aby uczynić nas świętymi, a my staliśmy się jego świątynią. A obecność Boga jest ważna w naszym życiu.

A potem chcesz zapytać siebie ponownie, w jaki sposób mogę stać się nierówno związany w życiu i posłudze? Zazwyczaj istnieją pokusy nierównych jarzmów. Chcemy wykonywać posługę w sposób, który nie przynosi chwały Bogu, tylko dlatego, że jesteśmy zafascynowani liczbami i tym wszystkim. Jesteśmy świątynią Boga.

To jest bardzo ważne, a to słowo ma implikacje dla sposobu, w jaki żyjemy każdego dnia. I musimy upewnić się, że żyjemy w taki sposób, aby Bóg był uwielbiony i czczony.

To jest dr Ayo Adewuya w swoim nauczaniu na temat 2 Koryntian. To jest sesja 7, 2 Koryntian 6, Relacje chrześcijańskie.